8. ZSRR





Numer czwartkowy

SPORT

10 zł

NR. 81 (265) KRAKÓW - KATOWICE - WROCŁAW, 17 października 1947 r.

NIE MAMY REZERW

II-gie ZWYCIĘSTWO W POLSCE pięściarzy RADZIECKICH

Z POLSKĄ PŁD. 12:4

KATOWICE. Po niedzielnym zwycięstwie nad repr. Polski bokserzy ZSRR wystąpili w czwartek pod egida Moskwy w Katowicach przeciwko repr. Polski Południowej.

Spotkanie zakończyło się zwycięstwem bokserów radzieckich w stosunku 12:4.

Z drużyny, która walczyła w Warszawie, oglądaliśmy jedynie Segadłowicza, Grejnera i Szczerbakowa. W pozostałych wagach wystąpili rezerwowi zawodnicy.

WYNIKI TECHNICZNE:

Waga musza: Segałowicz (M) pokonał Malaka (P)
Waga kogucia: Chamukaszwili (M) przegrał przez t.k.o. w drugiej rundzie z Krużą (P).
Waga piórkowa: Aristagow (M) zwycieżył Czortka (P)
Waga lekka: Grejner (M) wygrał z Rademacherem (P)
Waga półśrednia: Szczerbakow (Z SRR) znokautował w 2 rundzie Olejnika (P)
Waga średnia: Gawriłow (M) przegrał z Szymankiewiczem (P)
Waga półciężka: Pierow (M) zdobył dwa punkty wskutek dyskwalifikacji Nowary (P)
Waga ciężka: Linnamagi (M) znokautował w 1 rundzie Pateroka (P)

GODZ. 15 pop. jest okresem czasu w ciągu dnia w którym na Śląsku 90 procent ludności zajmuje jeszcze miejsca przy warsztacie pracy, za biurkami, czy też za ladami sklepów. — Mimo to jednak zapowiedź występu pięściarzy radzieckich zelektryzowała wszystkich zwolenników pięściarstwa na Śląsku, w pobliskim Zagłębiu czy też Opolszczyźnie.

Mimo dnia powszedniego, mimo wczesnej pory na widowni zgromadziła się bardzo pokaźna ilość widzów, licząc na oko około 15.00.

NIESTETY tak licznie zgromadzona publiczność przeżyła dość duży zawód jaki w pierwszym rzędzie sprawili jej pięściarze polscy.

Drużyna Polski Południowej nie była równorzędnym przeciwnikiem dla pięściarzy ZSRR występujących pod egidą Moskwy.

Mecz zakończył się zwycięstwem naszych gości 12:4. Właściwie mogło być i 10:6, ale to w niczym nie zmienia faktu, że impreza wypadła dość słabo.

Polska zdobyła 2 punkty na skutek kontuzji Hanukaszwili w wadze koguciej i dwa punkty w wadze średniej które wywalczył Szymankiewicz.

WIDZOWIE mieli pretensje do sędziów o jeszcze dwa punkty, które należały się Czortkowi. Jeżeli przyjmiemy nawet, że Czortek spotkanie wygrał, to przegrał je napewno Szymankiewicz, który był słabszy od swego bardzo słabego przeciwnika. **Tak więc wynik ogólny 12:4 jest istotnym odzwierciedleniem sił.**

MECZ katowicki przekonał nas o bardzo smutnej prawdzie, że właściwie nie mamy odpowiednio silnych rezerw, że kontuzja, choroba, czy też niedyspozycja któregoś z naszych reprezentantów powoduje lukę nie do zatkania.

Nie okazał się rewelacją ani Malak w wadze muszej, ani Kruża w koguciej, ani też Szymankiewicz w średniej, nie mówiąc już o Pateroku w ciężkiej, który w reprezentacji Polski Południowej znalazł się tylko przypadkiem.

Wprost przeciwnie bardzo dobrze wypadły rezerwy naszego przeciwnika. Jesteśmy skłonni stwierdzić, że tak **Hanukaszwili** w wadze koguciej jak i **Aristogow** w piórkowej są lepsi od Awdiejewa i Kniaziewa walczących w pierwszej reprezentacji.

W DRUŻYNIE ZSRR wystąpiło jedynie trzech pięściarzy z reprezentacyjnego składu, a to Segałowicz, Grejner i Szczerbakow.

Segałowicz walczył na normalnym poziomie jaki widzieliśmy w Pradze czy Warszawie. Jego przeciwnik był zresztą tak słaby, że mucha Moskwy nie miała zbyt trudnego zadania.

Nieco słabiej wypadł **Grejner**, któremu sił starczyło jedynie na dwie rundy. Inna rzecz, że słabość ta wypłynęła z tego, że Rademacher był o wiele lepszy.

Szczerbakow z Katowic był lepszy o klasę od Szczerbakowa z Warszawy.

W Katowicach mogliśmy u Szczerbakowa znów zaobserwować ten dynamiczny sposób walki celne sierpy i stałe parcie naprzód. — Olejnik leży Szczerbakowi i dlatego walka miała taki krótki i jednostronny przebieg.

Z REZERWOWYCH pięściarzy radzieckich najlepsze wrażenie sprawił Hanukaszwili w wadze koguciej. Ten śniady Gruzin z czarnym wąsikiem jest typem boksera zawodowego. Piękna sylwetka szybkość i dość zaawansowana technika to jego główne zalety.

Hanukaszwili potrafi błyskawicznie przejść z defensywy do natarcia, potrafi szybko wyprowadzać ciosy, którymi wprost zaskakuje przeciwnika. Ten szybki jak skra i zwinny jak wąż pięściarz powinien już w najbliższym czasie wybić się na czoło bokserów nie tylko ZSRR ale i Europy.

Arisagow w wadze piórkowej walczy bardzo inteligentnie. Ma on wielką zalete, której brak wielu pięściarzom. Potrafi on zadawać celne ciosy na korpus. Obrabianie korpusu jest jego specjalnością. Odczuł to na sobie najlepiej Czortek. Słabą stroną jego jest jeszcze słabe zwarcie.

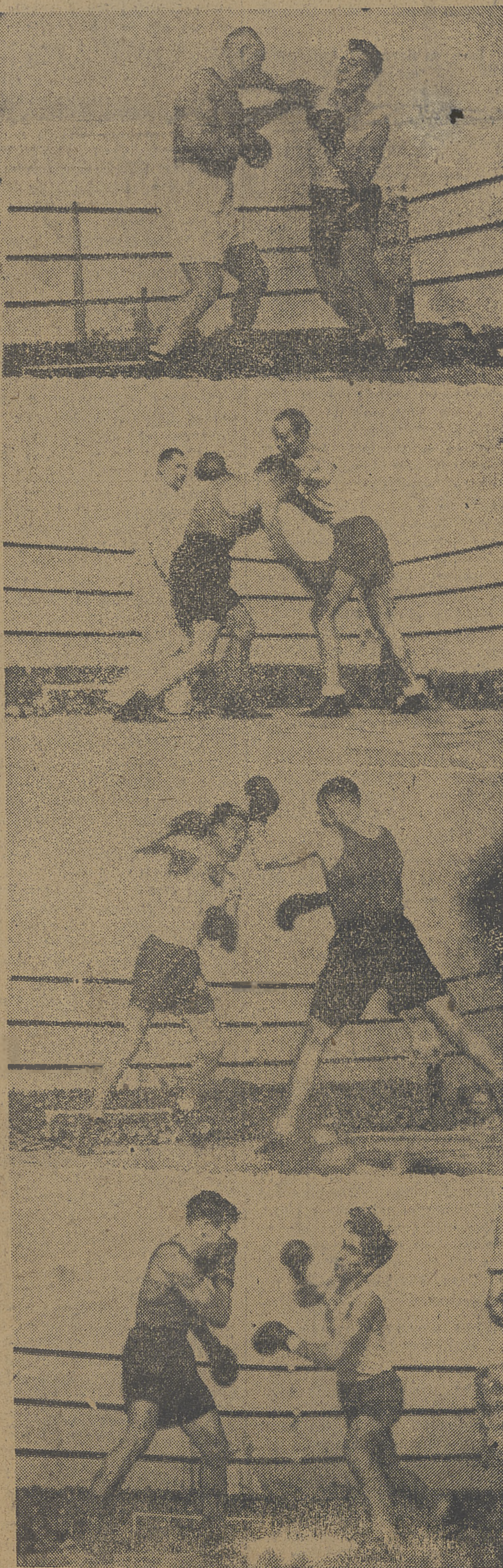
Najsłabszym pięściarzem jak już wspomnieliśmy był Gawriłow. Jest to prymityw bokserski, posiada jednak zabójczy cios, który potrafi zwalić z nóg nawet dużo lepszego od siebie przeciwnika. Z dobrym technikiem jednak Gawryłow nie ma najmniejszych szans na stoczenie równorzędnej walki.

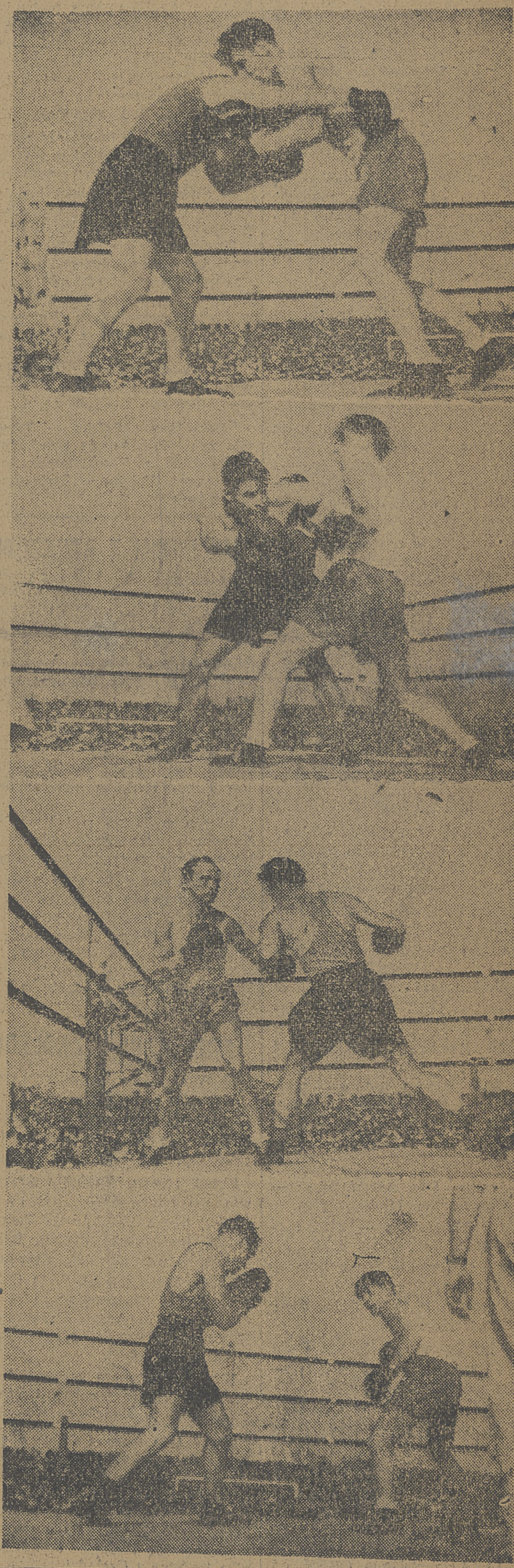
W wadze półciężkiej walczył Pierow chłop jak tur o silnym ciosie dość szybki, ale także słaby technicznie. Jego walka z Nowarą trwała zbyt krótko aby wydać obowiązujący sąd o jego istotnych umiejetnościach, ale wydaje nam się, że w walce z Szymurą stanąłby na straconej placówce.

Nie wiele da sie także powiedzieć o **cieżkim Linamagim**. Patorok nie był dla niego żadnym przeciwnikiem Linamagi prędko ostudził zapały Ślązaka a następnie kilka ciosów wystarczyło żeby Pateroka całkowicie „zeosuć".

W SUMIE wziąwszy rep. Moskwy była niemal tak samo silna jak i repr. ZSRR. Między tymi dwoma drużynami nie było zasadniczej różnicy: była za to ta różnica między drużyną Polski Południowej, a repr. Polski.

NIEWADZIŁ ZNOKAUTOWANY





MECZ ZSRR - POLSKA
W FOTOREPORTAŻU

Zdjęcia nasze przedstawiają: od górej z lewej

1) Korolew za chwilę prawym prostym pośle Niewadziła na deski.
2) Rademacher i Greiner w zwarciu.
3) Kniaziew szykuje się do odparcia ataku Antkiewicza.
4) Chychła w walce z Szczerbakowem
5) Niewadził leży na deskach znokautowany.
6) Nawet Korolew ze 100 — kilogramowym sędzią ringowym dyr. apłatką nie potrafią podnieść z desek „uśpionego" Niewadziła.
8) Ulubiona broń Szczerbakowa — zwarcie dało mu zwycięstwo nad Kolczyńskim.
9) Szczerbakow blokuje cios Chychły.
10) Dynamiczny atak Grejnera w walce z Rademacherem.
11) — — — a to już trzecia runda walki Szczerbaków — Chychla. Szczerbakow w skupieniu przygotowuje się do generalnej ofensywy.

ROZMAWIAMY Z BELGRADEM i BUKARESZTEM

Z JUGOSŁAWIĄ GRAMY w NIEDZIELĘ 19 bm.

ZMIANY w SKŁADZIE XI-ki JUGOSŁAWII

BELGRAD. (telefonem od naszego koresp.)

Zamówioną w środę rozmowę z Belgradem dostajemy dopiero późno wieczorem.

Nacz. korespondent belgradzki red. Wukadinowicz komunikuje z miejsca:

— Czy Wasi piłkarze już wyjechali? Mamy w Belgradzie poważny kłopot, nie wiemy czy depesza Jugosłowiańskiego Związku Piłki Nożnej dotarła do Warszawy. Mecz Polska — Jugosławia został przełożony z poniedziałku 20 bm. na niedzielę 19 bm.

— Dlaczego ta zmiana — pytamy. Jak nam wiadomo, wyjazd naszych piłkarzy nie został przyśpieszony i opuszczą oni granicę kraju dopiero w czwartek.

— Mecz przełożony został na niedzielę głównie z tego powodu, że na poniedziałek, który jest dniem rocznicy oswobodzenia Belgradu przewidziany jest cały szereg imprez o charakterze masowym: a więc: pochody, manifestacje, przedstawienia teatralne, popisy sportowe, zabawy itd.

Mecz z Polską wyznaczony został na niedzielę na Stadionie Centralnego Domu Jugosławiańskiej Armii na godz. 3,15 po południu.

— Jak przedstawia się skład waszej jedenastki?

— Zasadniczo skład ten nie wiele różni się od składu, w którym grała w ub. niedzielę Jugosławia z Bułgarią. Zmiany jednak są.

W bramce zagra Szostaricz (Partyzant Belgrad).

Na obronie Stankiewicz (Czerwona Zwiezda Belgrad), Orzegowicz (Lokomotyw Zagrzeb).

W pomocy Czajkowski I (Partyzant Belgrad), Horwath (Dynamo Zagrzeb) i Jowanowicz (Partyzant Belgrad).

Atak wystąpi w następującym zestawieniu: Michajlowicz, (Partyzant), Miticz (Czerwena Zwiezda Belgrad), Jezerczic (Czerwena Zwiezda Belgrad), Bobek (Partyzant Belgrad), i Wukac (Hajduk Split).

Jako rezerwowi wyznaczeni zostali: Sowricz (Czewena Zwiezda Belgrad), Brzozowicz (Partyzant Belgrad), Atanaskowicz (Partyzant Belgrad), Cimmermanczic (Dynamo Zagrzeb), i Czajkowski II (Dynamo Zagrzeb).

Z graczy tych tylko jeden Wukacz na lewym skrzydle jest debiutantem i przeciwko Polsce zagra swój pierwszy mecz międzypaństwowy. Reszta to wielokrotni już reprezentanci Jugosławii i doświadczeni w licznych międzynarodowych spotkaniach piłkarze.

— Czy jest to skład już definitywny?

— W czwartek reprezentacja Jugosławii rozegra jeszcze treningowy mecz z pierwszą drużyną II ligi Cioga. Zmiany są jeszcze możliwe, ale b. mało prawdopodbne.

— Jakie jest zainteresowanie meczem?

— Już dziś można zaryzykować twierdzenie, że stadion CDJA obliczony na 35 tysięcy widzów nie będzie mógł pomieścić nawet połowy tych, którzy spotkanie to chcieliby oglądać. Mecz wywołał nienotowane po wojnie w Jugosławii zainteresowanie.

Tyle red. Wukadinowicz.

Szczegółową jego relację z meczu niedzielnego znajdą nasi czytelnicy już w poniedziałkowym numerze.

⊙ **Spotkanie z Polską** będzie 6-tym w tym roku meczem międzypaństwowym repr. Jugosławii.

W roku bieżącym Jugosławianie grali już z Czechosłowacją w Pradze przegrywając 1:3, z Albanią w Tiranie wygrywając 3:2, z Rumunią w Bukareszcie (3:1, z Węgrami w Belgradzie (1:3), i z Bułgarią w Zagrzebiu (2:1).

Dotychczasowy więc ich bilans wynosi: 3 zwycięstwa i 2 porażki przy stosunku bramek 10:10.

⊙ **Spotkanie Polska — Jugosławia** prowadzić będzie Czech (prawdopodobnie p. Vicek, który sędziował mecz Polska — Rumunia w Warszawie.)

JAKI BĘDZIE BENEFIS NASZYCH PIŁKARZY

KATOWICE. Bogaty w tym roku sezon międzynarodowych spotkań piłkarskich zakończy się dla Polski definitywnie w przyszłym tygodniu.

Czy zakończenie to będzie benefisem trudno powiedzieć.

Nasza jedenastka narodowa w momentach kiedyśmy się tego najmniej spodziewali potrafiła w bież. sezonie stanąć na wysokości zadania: z najgroźniejszym przeciwnikiem zagrać jak równy z równym. — Były jednak i momenty kiedy licząc na sukces naszych reprezentantów musieliśmy patrzeć jak na boisku przegrywali oni z przeciwnikiem nie zawsze naprawdę lepszym od siebie.

W sumie jednak gdybyśmy zrobili wykres formy naszej drużyny w ciągu roku, to na tego rodzaju diagramie linia ta od punktu zerowego szłaby coraz wyżej i wyżej.

W **NADCHODZĄCĄ** niedzielę 19 października rozegramy nasze przedostatnie w r. b. spotkanie międzypaństwowe. Przeciwnikiem będzie niebyle kto, bo Jugosławia bardzo wysoko notowana w footballu światowym.

Cieszymy się, że właśnie pod koniec sezonu grać będziemy z tak silnym przeciwnikiem. Jugosłowia nie potrafią grać dobrze w piłkę nożną. Posiadają swoisty styl gry, piękny dla oka i skuteczny.

Graliśmy z nimi już niejednokrotnie i mecze nasze z tym państwem należały zawsze do pięknych i emocjonujących: były w sumie piękną propagandą sportu piłkarskiego.

Akurat 25 lat minęło od chwili, kiedy to po raz pierwszy w Zagrzebiu repr. Polski zmierzyła się z Jugosławią wygrywając wówczas 3:1. Życzylibyśmy sobie aby w jubileuszowym meczu udało się naszym chłopcom sukces ten powtórzyć.

Jugosławia ostatnio grała z Bułgarią u siebie i wygrała jedynie 2:1.

Bułgarów znamy z trzech występów w Polsce kiedy to rozgrywali spotkania pod egidą Sofii. Skład stolicy Bułgarii był niemal identyczny ze składem rep. narodowej. — Wiemy, że Bułgarzy grają dość dobrze, ale nie za dobrze i że pokonanie ich leży zawsze w granicach możliwości naszych piłkarzy.

Jeśli Jugosławia miała takie trudności z odniesieniem zwycięstwa, to albo musieli w tym dniu nie być w formie, albo też poziom ich gry w porównaniu z rokiem ubiegłym obniżył się.

LICZYMY na dobrą postawę naszej drużyny ponieważ stanowić ona będzie nareszcie zgrany dobrze rozumiejący się zespół. Wielka trójka PZPN postanowiła nie eksperymentować i w składzie zaszły tylko niewielkie zmiany.

W bramce nie będzie tym razem stał Janik, kontuzjowany w Helsinkach. Zastąpi go Jurowicz ew. Skromny. Obydwaj oni po kontuzjowanym Janiku i chorym Bromie zajmą ich pozycje. Obydwaj nie są orłami, ale zawodu nie powinni sprawić.

Obrona gra w składzie Włodarczyk — Flanek. Włodarczyk zadebiutował dobrze w Sztokholmie, mimo że strzelił samobójczą bramkę, która zadecydowała o wyniku. Flanek ostrogi reprezentacyjne zdobył na stałe. W sumie trójka obronna tworzy niezłą całość przez którą trudno jest przedostać się każdemu atakowi.

Linia pomocy ma swoje oparcie w Parpanie któremu gra jugosłowiańska powinna wybitnie odpowiadać. Obydwaj boczni Gajdzik i Szczurek pracowici i pomysłowi postarają się napewno także zatruć życie napastnikom przeciwnika. Szczurek będzie dobrym kontrpartnerem dla Jugosłowian grających dość ostro. Boimy się czy Gajdzik przy jego wątłej strukturze fizycznej wytrzyma tempo gry, które będzie napewno bardzo ostre.

Środkowa trójka ataku nasz najmocniejszy punkt pozostaje bez zmian Cieślik — Spodzieja — Gracz tak samo zresztą jak obydwaj skrzydłowi Barański i Hogendorf.

O ILE dobry rezultat w Belgradzie jest naszym pobocznym życzeniem, o tyle pewniej liczymy na zwycięstwo z Rumunią których piłkarze nasi już znają.

W Warszawie byliśmy zespołem gorszym od Rumunii, ale przy odrobinie szczęścia mogliśmy się pokusić o zwycięstwo. Reprezentacja Śląska która jest gorsza od repr. Polski uzyskała remis, a mogła wygrać.

Drużyna nasza miała w pamiętną sobotę słaby dzień i wszystkie linie grały poniżej normalnego poziomu.

Rumuni grają nieźle w piłkę nożną, ale coś w tej drużynie brak. — **Brak jest tego ostatecznego szlifu** no i brak jest równości w grze. Bywają momenty że Rumuni potrafią grać koncertowo, by następnie opaść zupełnie z sił.

Stanowczo możemy liczyć w Bukareszcie na conajmniej remis.

WYPRAWA do Belgradu i Bukaresztu zamknie cykl spotkań międzypaństwowych i pozwoli nam na zreasumowanie dorobku całorocznego.

Po tych dwóch meczach będziemy mogli coś więcej powiedzieć o szansach na przyszłość naszego piłkarstwa i określić jaką ostatecznie odgrywa ono rolę w powojennej Europie.

Ekipie życzymy najpomyślniejszych wyników. Wierzymy że dobrego wrażenia jakie swoją grą i postawą zrobiła w Pradze, Sztokholmie i Helsinkach nie zaprzepaści ona na Bałkanach.

RUMUNI MAJĄ TRUDNOŚCI Z 35 KANDYDATÓW

ZESTAWIONA ZOSTANIE ODMŁODZONA REPREZENTACJA

BUKARESZT. (tel.) W sprawie składu Rumunii na rewanżowy mecz z Polską w Bukareszcie 26 bm. dzwonimy do redakcji „SPORTUL POPULAR".

— Skład nasz nie jest jeszcze definitywnie ustalony. Rumuński Związek Piłki Nożnej ma duże trudności z wybraniem reprezentacyjnej jedenastki — otrzymujemy odpowiedź od redaktora R. Villara.

— W obydwu ostatnich meczach z Czechami i Węgrami reprezentacja Rumunii zawiodła pokładane w niej nadzieje. Wprawdzie przeciwnicy byli bardzo silni, ale porażki 2:6 i 0:3 zaszczytu nam nie przynoszą.

— Przeciwko Polsce jedenastka rumuńska wystąpi w składzie wybitnie odmłodzonym i wybór jej nastąpi z następującego kompletu graczy.

Bramkarze: Sadowsky i Stanescu.

Obrońcy: Lipoczi, John Wasile, Farmati, Darok, Nowak, Mueller.

Pomocnicy: Apolzan, Michajlescu, Bacut, C. Marinescu, Ritter, Pall, Gica, Petrescu, Petschowsky.

Atak: Torjoc, Parkas, Marian, Reuter, Covaci, Spielman, Dumitrescu III, Flamaropol, Giocanul, Mercea, Vaczi, Incze II, Iordache i Filotti.

W rachubę wchodzić mogą jeszcze jako ew. repr. Rumunii na mecz z Polską: Vacs, Barbuelscu i Mari.

— A jaki był skład Rumunii w niedzielnym spotkaniu z Węgrami?

— Stanescu, Vass, Farmati, Bacut, Ritter, Petschowsky, Covacsi, Marian, Spielmann, Filotti, Dumitrescu III.

— Gdzie odbędzie się mecz Polska — Rumunia — pytamy na zakończenie.

— Na stadionie Giulesti (CFR). Największy przed wojną stadion ONEF został niestety w czasie wojny doszczętnie zniszczony.

MELDUNKI Z RZESZOWA

RZESZÓW. (JCH) Rozgrywki o mistrzostwo rzeszowskiej kl. A upłynął w ub. niedzielę (12 bm) pod znakiem niespodzianek.

Sensacyjne zwycięstwo KS OM TUR PZL nad dotychczasowym leaderem KS Sokół Rzeszów 4:0 wysunęło zwycięzców na pierwsze miejsce w tabeli.

Derby krośnieńskie Nafta — Legia zakończyły się nieznacznym zwycięstwem Legii 1:0, dzięki czemu Legia znalazła się na 3-cim miejscu.

Sukces gorliczan nad Resovią w Rzeszowie oraz doskonały poziom tej drużyny pozwala przypuszczać że Orzeł ma szanse wysunąć się już w najbliższym czasie na czoło tabeli.

KS Nafta walczy b. ambitnie przed widmem spadku z klasy A do B — C. Czy potrafi wyprzedzić rzeszowski Sokół wykażą najbliższe mecze. — W czarnych barwach przedstawia się również przyszłość KS Resovii, która w czterech grach utraciła już 5 punktów — HKS Czuwaj z Łańcuta ponosząc w 3-ch meczach 3 porażki stracił już prawdopodobnie szanse na utrzymanie się w klasie A.

Tabela mistrzostw rzeszowskiej kl. A po dniu 12 bm. przedstawia się następująco:

1. KS OM TUR PZL (Rzeszów)	5	7:3	16:10
2. KS Sokół (Rzeszów)	4	5:3	9: 9
3. MKS Legia (Krosno)	3	4:2	8: 7
4. ZKS Nafta (Krosno)	4	3:5	14: 8
5. KS Resovia (Rzeszów)	4	3:5	10:11
6. KS Orzeł (Gorlice)	1	2:0	2: 1
7. HKS Czuwaj (Łańcut)	3	0:6	8:21

⊙ **Najsilniejszymi klubami rzeszowskiej kl. B** są obecnie RKS PZL z Mielca i HKS Czarni z Jasła które w dotychczasowych rozgrywkach nie pozwoliły sobie zabrać ani jednego punktu. Groźnymi ich rywalami są również KS Sokół z Strzyżowa oraz OM TUR Karpatia z Glinnika Mariampolskiego.

Mistrzostwa kl. B odbywają się w 2 grupach z udziałem 14 klubów.

DROBIAZGI Z ZAGŁĘBIA

⊙ **W niedzielę 19 bm.** reprezentacja Zagłębia wyjeżdża do Częstochowy gdzie na boisku „Brygady" zmierzy się z reprezentacją Częstochowy.

Skład reprez. Zagłębia przedstawia się następująco: Przewięda (RKU), Sowa (Zagłębie), Tomecki (RKU, Stokowacki (RKU), Berger (RKU), Król (Czarni), Chachorek (RCKS), Siech (RKU), Słota (RKU), Prostacki (Sarmacja), Macuga (Czarni). Rezerwa: Orzechowski (Sarmacja), Gosek (Zagłębianka), Machul (Zagłębie).

Wyjazd nastąpi o godzinie 8-mej rano w niedzielę z przed dworca kolejowego w Będzinie.

⊙ **W tym samym dniu o godz. 15-tej** na stadionie RKS Sarmacja w Będzinie odbędzie się niemniej ciekawe spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacją Sosnowca i Dąbrowy która będzie walczyć z reprezentacją złożoną z zawodników Będzina i Czeladzi.

Składy drużyn przedstawiają się następująco: Sosnowiec — Dąbrowa: Janczur (Zagłębie), Strauch (Czarni), Wiśniewski (RKU), Krosta (ZZK) Huras (RKU), Piątek (Czarni), Olszewski (Płomień), Kaizier (Polonia Sosn.), Cerek (RKU), Mstecki (Zagłębianka), Skwarek (RKU). Rezerwa: Wosiński, Brzeski (Płomień), Kowacki (Czarni), Trzaska (Zagłębianka),

Będzin — Czeladź: Koszowski (Sarmacja), Nikiel (Sarmacja), Zalewski (Zagłębianka), Grabiński (Zagłębianka), Michalik (Sarmacja) Tabor (Zagłębianka), Lubas (Sarmacja), Mróz (Piaski), Kwapisz (Zagłębianka), Nowak (CKS), Jaźwiec (Zagłębianka). Rezerwa: Jelonkiewicz i Kantorski (Sarmacja), Siewiera (RCKS), Żołędzki (Zagłębianka).

⊙ **Klub Sportowy RKU na polecenie ZOZPN** rozpocznie rozgrywki **o mistrzostwo A-kl w dniu 26 10 1947** r.

Pierwszy swój mecz RKU rozegra z RKS „Będzinem" w Będzinie.

NIEDZIELA PIŁKARSKA NA ŚLĄSKU

KATOWICE. W niedzielę (19 bm.) odbędzie się 15 spotkań o mistrzostwo kl. A Śl. OZPN.

Oto kalendarzyk meczów:

Knurów: Concordia — Piast Pawłów.

Katowice: Pogoń — Walcownia Dziedzice, WMKS — Lechia Mysłowice.

Szopienice: HKS — Naprzód Janów.

Żywiec: Koszarawa — BBTS Bielsko.

Katowice: RKS Kopalnia — Kop. Eminencja, Baildon — Zabłocie Żywiec.

Siemianowice: Siemianowiczanka — Hejnał Kęty.

Czerwionka: Kop. Dębieńsko — Wyzwolenie Michałkowice.

Radlin: Błyskawica — ZZK Katowice.

Lipiny: Naprzód — Śląsk Tarnowskie Góry.

Radzionków: Ruch — Śląsk Świętochłowice.

Piekary: Polonia — Slavia Ruda

Nowy Bytom: Huta Pokój — Czarni Chropaczów.

Chorzów: Azoty — 27 Orzegów.

Wszystkie mecze rozpoczną się o godzinie 15-tej.

TU ŚLĄSK OPOLSKI

BYTOM. (z. o.) W najbliższą niedzielę, trzecią z kolei w mistrzostwach kl. A Opolskiego OZPN, odbędzie się dalszych osiem meczy mistrzowskich.

W Gliwicach Piast. zmierzy się ze swoim najgroźniejszym rywalem w grupie RKS Ludwik Mikulczyce.

W Opolu Odra gościć będzie rezerwę nowo kreowanych ligowców Polonię Bytom.

Racibórz: Plania — Linlarnia Bytom,

Groszowice: Chrobry — Pogoń Zabrze,

Prudnik: Pogoń Prudnik — Lubliniecki KS.

Zabrze: Zjednoczenie ZZK Gliwice.

Bytom: RKS Szombierki — Grom Nysa.

Mikulczyce: Kop. Mikulczyce — Lwowianka Opole.

TU PRZEMYŚL

PIŁKA NOŻNA

⊙ **W bież.** miesiącu wznowione — przerwane na skutek wojny — międzymiastowe zawody Tarnów Przemyśl.

Mecz w Tarnowie: Tarnów — Przemyśl dał wynik 2:2,

Ub. niedzieli nastąpiło w Przemyślu spotkanie rewanżowe. Zwycięstwo w stosunku 3:2 (1:1) odnieśli gospodarze.

Zdobywcami bramek byli: dla gości środek napadu (gracz Tarnovii), dla przemyślan: Wojtanowski 2 (Polonia) oraz Mielniczek II (Żurawianka). Spotkanie prowadził wzorowo p. Rynikiewicz (Przemyśl).

⊙ **W spotkaniu** o mistrz. kl. „A' Żurawianka niespodziewanie zremisowała po ładnej grze z Czuwajem 1:1. Bramkę dla kolejarzy zdobył Mielniczek II,, dla harcerzy: Kikiela, prawoskrzydłowy.

Sędziował p. Rynikiewicz, dobrze.

⊙ **W Przeworsku:** w ramach „Dnia Podokręgu Przemyskiego: II Reprez. Przemyśla uległa Repr. Przeworska 1:3. Gospodarze stosowali grę zbyt ostrą. Przemyślanie przewyższali przeworszczan technicznie. —

Zawody prowadził por. Siuda z Przemyśla.

⊙ **Po ostatnich** spotkaniach tabelka kl. „B" w Podokręgu Przemyskim ukształtowanała się następ.:

1) m. Cukrownia (Przeworsk	5	9:1
2) m. Błyskawica (Przemyśl)	3	5:1
3) m. Czarni (Przeworsk)	4	5:3
4) m. Rzem. KS (Jarosław)	4	4:4
5) m. Orzeł - Rudnik	4	3;4
6) m. Pogoń - Lubaczów	4	3:5
7) m. Ruch - Jarosław	4	3;5
8) m. WKS Pościg-Przemyśl	4	0:8

KLASA „A":

1) Polonia - Przemyś	2	4:0
2) Huta Stalowa W.	3	2:4
3) JKS - Jarosław	1	2:0
4) Żurawianka - Przemyśl	3	1:5
5) Czuwaj - Przemyśl	1	1:1

Czy Przemyśl będzie siedzibą Okręgowego Związku Piłkarskiego?

⊙ **Naczelne Władze Piłkarskie** w Warszawie — biorąc pod uwagę dostateczną ilość działaczy sportowych na terenie Przemyśla a brak dostatecznej ich ilości na terenie Rzeszowa — noszą się z zamiarem utworzenia Przemysko - Rzeszowskiego Okręgu z siedzibą w Przemyślu.

Oba zainteresowane Okręgi mają się wypowiedzieć odnośnie tego ciekawego projektu niezwłocznie.

Jeżeli idzie o stanowisko władz piłkarskich przemyskich — to do projektu tego odnoszą się tu nadzwyczaj przychylnie i przyjęły do wiadomości z pełnym uznaniem.

⊙ **Na otwarcie sezonu pięściarskiego w Przemyślu** stoczone zostaną walki w hali przemyskiej: Polonia — Kurs pięściarski, dnia 26 bm.

W KILKU WIERSZACH Z POZNANIA

⊙ **Młoda sekcja** żeglarska ZKS Pocztowiec, mająca swoją siedzibę na jeziorze w Kiekrzu zamknęła swój tegoroczny sezon zawodami o mistrzostwo klubu. Tytuł ten przypadł żeglarzowi morskiemu Stefanowi Gierce przed Mieczysławem Sworowskim.

⊙ **KS OMTUR - Poznań** wznowił treningi swej sekcji bokserskiej, które odbywają się przy ul. Łukaszewicza 40 w poniedziałki, środy i piątki. Kierownikiem kursów jest ob. Władysław Stępniak.

⊙ **W meczu piłkarskim KKS** — Gorzów a KS OMTUR wygrali pierwsi w stosunku 6:0, mając przez cały czas meczu znaczną przewagę.

⊙ **Tabela rozgrywek o mistrzostwo okręgu poznańskiego w klasie „A" w grupie pierwszej** wygląda następująco: 1) Ostrovia 10 pkt., 2) San - Poznań 10 pkt.- (San rozegrał już 7 gier podczas, gdy „Ostrovia" 6), 3) Zjednoczeni (Poznań) Warta Ib, Admira po 9 pkt. Dalsze miejsca zajmują: Polonia (Jarocin), Prosna (Wiwruszów). OMTUR - Kalisz, HCP i Szamotulski KS.

W grupie drugiej sytuacja przedstawia się następująco: 1) Prosna (Kalisz) 11 pkt. na 6 gier, 2) Polonia - Leszno 10 pkt. (6 gier), 3) Luboński KS 9 pkt., dalej Dąb (Poznań) 8 pkt., KKS - Rawicz 8 pkt. Polonia (Pozna), 6 pkt., Zjednoczeni - Kępno 5 pkt., Stella (Zabikowo) 3 pkt., i Unia - Swarzedz 2 pkt.

⊙ **Do mistrzostw tenisowych** Wielkopolski (czy nie trochę zapóźne?) zgłosiło się do gier poj. panów — 32 zawodników, gier pojedyńczych pań — 6 do gier pojed. juniorów — 9, do gier pojed. seniorów — 6. Do gier podwójnych zgłosiło się 14 zawodników, a do gier mieszanych — 6. Uderza brak reprezentantów „Ostrovii".

Otwierając sezon — pływacy „Warty" ustanowili nowy rekord okręgu

POZNAŃ. Poznański Okręgowy Związek Pływacki otworzył tegoroczny sezon zimowy międzyklubowymi zawodami, w których uczestniczyły z Poznania: „Warta". „HCP", „San" oraz z Krotoszyna „Astra". Stawka pływaków, tak w kategorii pań jak i panów była wcale liczna. Walczono po dłuższej przerwie niezwykle zażarcie, w wyniku czego **w sztafecie 10x50 m. padł nowy rekord okręgu, po zażartej walce pomiędzy „Sanem" i „Wartą".** Po pierwszych zmianach prowadziła sztafeta „Sanu", lecz „Warta" ją później zdystansowała wygrywając z trudem bieg, w czasie lepszym od poprzedniego rekordu okręgowego — 5.25,6 min. Czas sztafety „Sanu" 5.26, 3) HCP.

W konkurencji pań Janasówna (Astra) łatwo wygrała wyścig na 10 m. styl. klas. w czasie 1.38,8 min. w biegu 10 m. na wznak Szelągowiczówna zwyciężyła w czasie 1.42,9. Pozostałe wyniki są naogół przeciętne.

W ogólnej punktacji spodziewane zwycięstwo odniosła „Warta" z 95 pkt. przed „Sanem" 70 pkt., 3) HCP 57 pkt. i „Astra" — Krotoszyn 42 pkt.

SPORT ROBOTNICZY WYŁAWIA PRZYSZŁYCH REKORDZISTÓW

POZNAŃ. W ramach dorocznych zawodów lekkoatletycznych zwróciła na siebie uwagę młoda zawodniczka KS Odzieżowiec p. Cieślikówna, która mając stosunkowo niezbyt długi trening za sobą wygrała bieg na 800 m. w dobrym czasie 2.46,2. Nie jest to zapewne jeszcze ostatnie słowo tej zawodniczki.

Również i pozostałe wyniki tej zawodniczki są nie najgorsze m. in. skok wzwyż 1.35 m, 100 m. 13,2 itd.

Drugim odkrytym talentem jest młody biegacz z KKS - Krotoszyn Nowak, który w biegu na 3500 m. do rutynowanego Wierkiewicza „Warta" przegrał zaledwie z różnica kilku metrów, plasując się na drugim miejscu przed znanym biegaczem KS Drukarz — Płotkowiakiem. Czas Wierkiewicza — nie był notowany.

OSTATNI START MOTOCYKLI WIELKOPOLSKICH W SEZONIE

POZNAŃ. Na zakończenie tegorocznego sezonu motocyklowego który obfitował w bardzo wiele różnorakich imprez, zorganizowanych przez kluby i oddziały zrzeszone w Poznańskim Okręgowym Związku Motocyklowym — odbędą się w niedzielę, dnia 19 bm. o godz. 14-tej ciekawe wyścigi na torze żużlowym Wojewódzkiego Ośrodka WF przy Drodze Dębińskiej.

W KRAKOWIE MÓWIĄ ŻE...

⊙ **Sprawa budowy ośrodka wyszkoleniowego Krakowskiego OZPN w Nowym Targu** będzie tematem nadzwyczajnego walnego zebrania KOZPN, zwołanego na dzień 25 bm. w Krakowie.

⊙ **Na plenarnym posiedzeniu sekcji hokejowej KS Cracovia,** które odbyło się w ub. tygodniu nowy kierownik sekcji, wiceprezes PZH-I. Michalik zapoznał zebranych z planami na nadchodzący sezon dotyczącymi zaprawy, zaopatrzenia w sprzęt oraz zebrań zawodników celem zaznajomienia się z najnowszymi przepisami.

Obecny na zebraniu prezes klubu dyr. Żur przyrzekł jak najdalej idące poparcie sekcji ze strony zarządu KS Cracovia.

⊙ **W mistrzostwach bokserskich okręgu krakowskiego** Wisła pokonała Garbarnię 16:0, Cracovię natomiast zremisowała z Koroną 8:8.

Bokserzy Wisły odnieśli 5 zwycięstw przez k.o. dwa na punkty, jedno v.o. w wadze ciężkiej, ponieważ Żbik i tym razem nie znalazł dla siebie przeciwnika.

Cracovia zremisowała dzięki nadwadze Rapacza I, który w walce towarzyskiej znokautował swego przeciwnika już w drugiej minucie pierwszej rundy.

Terminarz mistrzostw okręgu jest następujący: 19. 10. Garbarnia — Cracovia, 23. 10. Groble — Garbarnia, 26. 10. Korona — Groble, 30. 10. Wisła — Cracovia, 6. 11. Garbarnia — Korona. 9. 11. Cracovia — Groble, 16. 11. Groble — Wisła.

⊙ **Sędziowie Krakowskiego OZPR** wybrali zarząd na rok 1947/48 w składzie; mgr. Czaszko, dr. Stok, Bruśnicki, Groyecki. Komisja Dyscyplinarna: mgr. Budziaszek, red. M. Toliński. Komisja Kwalifikacyjna: mgr. Piotrowski, Lesiak.

⊙ **Jak donosi „Echo Krakowa"** poseł Kowalczyk w wywiadzie udzielonym temu pismu oświadczył, że „po ekscesach sosnowieckich Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Krakowie postawi wniosek na najbliższe posiedzenie Centralnej Komisji Związków Zawodowych w Warszawie, aby związki zawodowe wzięły cały sport polski w opiekę i uzdrowiły go, zapewniając bezpieczeństwo tak zawodnikom, jak i publiczności".

⊙ **Plenarne posiedzenie Woj. Rady WF i PW** odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, 19 bm. w lokalu Krakowskiego OZPN przy ul. Basztowej 6 o godz. 10-tej przedpoł.

⊙ **W wewnętrznym turnieju tenisowym Cracovii** juniorka Kubalanka Zosia pokonała w finale mistrzynię Krakowa Borowską 6:4, 6:2, a juniorek Wójcicki zwyciężył mistrza juniorów krakowskich Christa. W finale Wójcicki przegrał do Szczerczaka, który zdobył tytuł najlepszego juniora Cracovii.

⊙ **Pingpongiści krakowscy** rozpoczynają sezon w niedzielę, 19 bm. „turniejem otwarcia" z udziałem najlepszych pingpongistów Krakowa. Rozgrywki przeprowadzone zostaną systemem pucharowym, półfinały rozegrane zostaną w pięciu setach.

⊙ **Kraków projektuje rozegranie meczu w tenisie stołowym Kraków — Katowice** w dniu walnego zebrania PZTS w Katowicach tj. 26 bm.

⊙ **PMS awansuje do A klasy Krakowskiego OZPR** po zwycięstwach nad YMCA (Kraków) 29:27 (16:7) i Beskidem (Andrychów) 45:26 (24:8).

WERYFIKACJE MECZÓW Rymera i Poloni Bytom wstrzymane!!!

RKU i KKS mają SZANSE NA LIGĘ

WARSZAWA. (tel. wł.) WG i D PZPN-u na ostatnim swym posiedzeniu rozpatrywał protesty poznańskiego KKS-u, Polonii świdnickiej i RKU postanawiając zawiesić weryfikację meczów o wejście do ligi, w których brały udział: **Polonia Świdnica, Polonia Bytom, RKU Sosnowiec i Kop. Rymer.**

WG i D uznał za wskazane przeprowadzić jak najbardziej ściśle dochodzenie i w wypadku udowodnienia przewinień, wyciągnąć przewidziane w statucie konsekwencje.

Zapadła decyzja nakazuje wstrzymanie się jeszcze od określenia zespołów Polonii Bytom i Rymera jako ligowców, natomiast wzbudza nowe nadzieje w szeregach zwolenników KKS-u i RKU.

Cały światek piłkarski Polski oczekuje z napięciem wyników dochodzeń, które pozwolą ostatecznie określić skład przyszłorocznej ekstraklasy państwowej.

LIGA PINGPONGOWA NA ŚLĄSKU

KATOWICE. (z.o.) W dotychczasowych spotkaniach o mistrzostwo śląskiej ligi tenisa stołowego uzyskano wyniki; kop. Kleofas — Polonia Bytom 6:3, kop. Polska — Piast Gliwice 8:1, Siemianowiczanka — kop. Kleofas 5:4, kop Polska — Pogoń Katowice 6:3, Piast Gliwice — Silesia Rybnik 8:1, Pogoń Katowice — Piast Cieszyn 6:3,

Tabelka mistrzostw:

1) Kop. Polska	2	4	14:4
2) Kop. Kleofas	2	2	10:8
3) Siemianowiczanka	1	2	5:4
4) Pogoń Katowice	2	2	9:9
5) Piast Gliwice	2	2	9:9
6) Polonia Bytom	1	0	3:6
7) Piast Cieszyn	1	0	3:6
8) Silesia Rybnik	1	0	1:8

KRAKOWSKA KLASA A

⊙ **W tabeli A klasy Krakowskiego OZPN** prowadzi już drugi tydzień Zwierzyniecki KS, który ostatnio pokonał wiceleadera Fablok (Chrzanów) 2:0 (1:0).

Chełmek dzięki zwycięstwu nad Groblami 2:1 (2:0) zajął drugie miejsce w tabeli. Druga drużyna prowincjonalna Szczakowianka pokonała Wieczystą 3:2 (2:1) i uplasowała się na trzeciej pozycji w tabeli.

Dotychczasowy wiceleader Fablok spadł na czwarte miejsce, a niedawny leader Groble, który przegrywa drugi mecz z kolei zajmuje obecnie piąte miejsce.

[illegible] KS pokonał Podgórze 1:0 (1:0), co mu przyniosło 6 tą lokatę.

Łagiewianka zwyciężyła Prokocim 3:1 (2:1) i awansowała na 7 miejsce Ósma jest Wieczysta, dziewiąte Mościce, które pokonały Koronę 3:1 (2:1).

Trzy ostatnie miejsca w tabeli zajmują: Korona, Podgórze i Prokocim.

⊙ **Bezpłatny kurs nauki pływania dla chłopców do lat 14** organizuje sekcja pływacka TS Wisła na krytym basenie Polskiej YMCA.

Redaguje Komitet.
Wydaje Literatura Polska.
Adres: Katowice, Sobieskiego 11
p. 24, 25, tel. 33403 i 04.
R 20333

ZAGŁĘBIE-WARSZAWA 4:3 (3:1)

SENSACYJNA PORAŻKA ZDOBYWCY PUCHARU im. KAŁUŻY

POWÓD: ZBYT DŁUGI BANKIET W KATOWICACH

BĘDZIN. (D) W poniedziałek rozegrany został na stadionie będzińskiej Sarmacji międzyokręgowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Zagłębia i Warszawy. Spotkanie zakończyło się niespodziewaną porażką gości w stosunku 3:4 (1:3).

Drużyna Zagłębia, której trzon stanowili zawodnicy RKU Sosnowiec, (będący zarazem najlepszymi jej graczami) zagrała we wszystkich liniach b. ambitnie i ofiarnie. Bohaterem spotkania był bramkarz Przewięda, który zademonstrował wysoką klasę, broniąc nawet w najbardziej groźnych sytuacjach.

Oprócz niego wyróżnił się obrońca Tomecki, śr. pomocnik Berger oraz doskonale tego dnia usposobiony Siech, który sam trzy razy umieścił piłkę w bramce Borucza.

Drużyna warszawska zagrała znacznie gorzej, niż w niedzielnym meczu ze Śląskiem. Nie wiadomo, co wpłynęło tak ujemnie na formę zawodników stołecznych — zmęczenie meczem niedzielnym czy też... zmęczenie zbyt długim bankietem w Savoy'u w każdym razie warszawiacy kondycyjnie i biegowo wyraźnie ustępowali gospodarzom.

U gości podobał się niezmordowany Waśko oraz prawa strona na polu Olszewski — Borowiecki, która była inicjatorką wszelkich akcji ofensywnych zespołu stołecznego. Grający zamiast Mordarskiego Cyganik pokazał kilka ładnych ciągów na bramkę, grał jednak nieproduktywnie.

Reprezentacja Warszawy wystąpiła w tym samym składzie, co przeciw Śląskowi z tym, że w bramce bronił Borucz, Gierwatowskiego zastąpił Serafin, a Mordarskiego — Cyganik. Miejsce Szczurka zajął po 20 minutach gry Wiśniewski z Polonii.

Skład repr. Zagłębia wyglądał następująco: Przewięda (RKU), Tomecki (RKU), Sobieraj (RCKS), Stokowacki, Berger (obaj RKU), Król (Czarni), Chachorek (RCKS), Siech Słota (obaj RKU), Prostacki (Sarmacja), Macuga (Czarni).

Pierwsze minuty gry upłynęły pod znakiem przewagi miejscowych, którzy już w 3 min. zdobyli prowadzenie ze strzału Siecha. Współautorem tej bramki był Pruski, który tak długo zwlekał z oddaniem piłki, aż stracił ją wreszcie na rzecz Siecha, a ten załatwił resztę.

Przewięda po raz pierwszy interweniuje dopiero w 8 min.. broniąc strzał Borowieckiego a następnie kolejno ostre bomby Świcarza i Górskiego.

W 24 min. Siech uzyskał drugą bramkę dla Zagłębia, wykańczając ostrym strzałem piękną akcję Słoty.

Warszawa gra w tym okresie b. anemicznie i ślamazarnie. Zagrania jej są może bardziej przemyślane od akcji gospodarzy, jednak nogi nie chcą nadążać za głową.

W 28 min. gry Siech po raz trzeci ulokował piłkę w bramce gości, zaś w 9 min. później Macuga główką uzyskał czwartą bramkę dla Zagłębia.

Zanosiło się na prawdziwy pogrom stolicy, gdyż zagłębiacy grali bardzo żywiołowo, a każda akcja ich napadu nosiła w sobie zarodek bramki.

Powoli goście opanowali sytuację, stosując krótką, przyziemną grę i na 3 min. przed pauzą zdobyli przez Świcarza pierwszy punkt.

Po przerwie Zagłębie opadło nieco na siłach. Warszawa zyskała teraz dużą przewagę, spychając gospodarzy do rozpaczliwej obrony.

W 61 min. za rękę Króla sędzia podyktował rzut karny, którego specjalista od karnych Świcarz nie wykorzystał. przenosząc ponad poprzeczką.

Warszawiacy oblegali bez przerwy bramkę Zagłębia, jednak wszystkie strzały likwidował pewnie Przewięda. Dwa ostre, śliczne strzały Borowieckiego trafiły w słupek, i poprzeczkę. — Dopiero w 84 min. po strzale Borowieckiego Cyganik ulokował toczącą się wolno piłkę w bramce gospodarzy, zaś w 86 min. Świcarz po pięknym zagraniu Olszewskiego z Borowieckim uzyskał trzecią bramkę.

Mimo desperackich ataków na wyrównanie nie starczyło już czasu i gospodarze uratowali szczęśliwie zaszczytny wynik.

Sędziował poprawnie p. Morgała z Sosnowca. Widzów ok. 6 tys.

GRAMY W LUTYM 1948 R. Z CZECHOSŁOWACJĄ 2 MECZE W SIATKÓWCE

KRAKÓW. Polski Związek Piłki Ręcznej komunikuje, że w lutym 1948 roku odbędą się dwa spotkania międzypaństwowe w siatkówce: Czechosłowacja — Polska. Pierwszeństwo w 15 lutego drużyn żeńskich w dniu zaś 29 lutego drużyn męskich. Terminy powyższych spotkań potwierdził już Czechosłowacki Związek Volleyballu w Pradze.

Bardzo prawdopodobne jest rozszerzenie tych zawodów na trójmecz z udziałem ZSRR.

W tym roku jeszcze odbędą się w Warszawie dwa obozy doskonalące dla 30 zawodniczek stanowiących grupę reprezentacyjną i 30 zawodników grupy olimpijskiej piłki koszykowej. Pierwszy odbędzie się w czasie od 17 do 30 listopada drugi od 27 12 do 5 1 1948. Głównym instruktorem będzie Kłyszejko Walenty, trener olimpijski PZPR. Ponadto w czasie od 28 12 br. do 5 1 48 r. odbędzie się w Warszawie skoszarowany kurs unifikacyjny w piłce siatkowej i koszykowej dla 5 instruktorek i 10 instruktorów PZPR.

Znany zawodnik krakowskiego AZS Rospendowski ukarany został 2 miesięczną dyskwalifikacją (od 12 bm) za udział w zawodach w barwach SKS Tęcza Katowice bez zezwolenia WG i D PZPR. Klub Tęcza zapłaci zł. 500 grzywny za wystawienie Rospendowskiego do swej drużyny bez wiedzy WG i D PZPR.

PRZEDOLIMPIJSKI OBÓZ PZN

ZAKOPANE, Polski Związek Narciarski uruchamia na Kalatówkach od 18 10 47 III przeolimpijski przygotowawczy obóz dla narciarzy.

Kierownikiem powyższego obozu podobnie jak i poprzednio będzie Marian Orlewicz. Na obozie ma być zgrupowana 30 osobowa grupa olimpijska w skład której wchodzi **20 zawodników z okręgu podhalańskiego i 10 z okręgu śląskiego.**

Należałoby dołożyć starań aby na obozie znalazła się czołówka naszych najlepszych narciarzy. Na poprzednich obozach zawsze ktoś z czołowych zawodników.

⊙ **JUNIORZY TENISOWI LEGII** wraz z Skoneckim i juniorzy hokejowi Legii wyjadą w najbliższym czasie na trening do Szwecji.

Kolczyński i jego pierwszy w spotkaniach międzypaństwowych pogromca Ogurenkow witają się przed walką.

NIE MAMY REZERW

MOSKWA-POLSKA PŁD. 12:4

(Dokończenie ze str. 1-ej)

SŁABO bardzo słabo wypadli nasi reprezentanci.

O **Malaku** wspomnieliśmy już. Klasą żadną nie jest i prawdopodobnie nie będzie. Ubogi repertuar ciosów brak szybkości nie wykwalifikują tego pięściarza do przywdziania koszulki reprezentacyjnej.

Krużą miał bardzo dobrego przeciwnika, z którym i Bazarnik miałby ciężką przeprawę. Polak nie jest jednak jeszcze dojrzałym pięściarzem, ale ma zadatki na klasowego boksera. **Narazie jednak także musimy zrezygnować z jego usług w jakiejkolwiek reprezentacji.** W ogniu walki z dobrym przeciwnikiem kują się nowe talenty, ale czasami w ogniu walki nie jeden talent może się spalić. Nie chcielibyśmy aby ten los spotkał właśnie Krużę.

Co można powiedzić nowego o Czortku, którego zna cała Polska jak długa i szeroka. Pozostała mu nadal technika, rutyna, ale brak jest już szybkości i odporności na ciosy.

Czortek robi wrażenie jakby walczył „na pamięć". Wszystkie ruchy jego są niemal intuicyjne. „Kajtek" utrzymuje się jeszcze nadal na poziomie reprezentacyjnym i był jedynym pięściarzem obok Rademachera, który we czwartek zawodu nie sprawił. Walczył bardzo ładnie, potrafił przetrzymać krytyczny moment, w trzeciej rundzie sam przeszedł do ofensywy co dobrze świadczy o jego kondycji. Wg. ogólnego zdania miał walkę wygraną. Niestety komisja sędziowska wydała werdykt wprost przeciwny.

Rademacher robi wyraźne postępy. Miał na przeciw siebie „superasa" boksu radzieckiego i ten superas przekonał się, że Polak jest istotnie dobrym pięściarzem, jeśli nie trzyma się kurczowo defensywy. Jedyną wadą Ślązaków, który był najlepszym pięściarzem w naszej drużynie jest brak umiejętności zadawania ciosów seriami. Pojedyńcze ciosy nie zawsze dochodzą do celu, nie zawsze są skuteczne i są dość łatwe do zbicia. Mimo tej wady możemy śmiało stwierdzić, że Rademacher jest wysokiej klasy pięściarzem i nie wielu znajdzie przeciwników, którzy mogliby wpisać na swoje konto zwycięstwo z nim.

Zawód i to dość przykry sprawił **Olejnik** w wadze półśredniej. Sympatyczny łodzianin ulubieniec publiczności katowickiej przegrał przez k.o. wykazując brak kondycji odporności na ciosy i brak szybkości.

Pamiętamy piękną walkę jaką ten pięściarz stoczył ze Szczerbakowem w Pradze. Wówczas werdykt sędziowski przyznający zwycięstwo bokserowi ZSRR był komentowany i kwestionowany. Teraz kwestii nie było, Szczerbakow miał miażdżącą przewagę nad mistrzem Polski. Olejnik w porównaniu z Chychłą na tle Szczerbakowa wypadł dużo słabiej od obiecującego gdańszczanina, który zdaje się na stałe zdobył ostrogi reprezentacyjne.

Szymankiewicz w wadze średniej żadnym objawieniem nie jest. Część fachowców i prasy chciała w nim widzieć następcę Kolczyńskiego. Mecz katowicki przekonał nas jednak że następca Kolki jeszcze się nie objawił. Szymankiewicz bardzo prymitywny pięściarz napewno nim nie będzie. - Wprawdzie odniósł on zwycięstwo wygrywając z jeszcze gorszym od siebie przeciwnikiem, ale z tym **skromnym zasobem umiejętności i z tymi szalonymi brakami nie można liczyć na wiele sukcesów.**

Szymankiewicz w naszej pierwszej reprezentacji stanowiłby zbyt silny kontrast. Należy on do bardzo przeciętnej klasy, a jedyną jego zaletą jest godna podziwu wytrzymałość.

Nowara miał respekt przed swoim herkulesowatym przeciwnikiem i może dlatego w zwarciach przetrzymywał, za to dostał dwa ostrzeżenia i dyskwalifikację. **Dyskwalifikacja ta była zbyt pochopna i spotkała się z gorącymi protestami na widowni.** Ślązak w tych kilku minutach pokazał ładny boks, celnie kontrował ale nie wiadomo jakby to było gdyby „połknął" kilka zabójczych ciosów Pierowa.

No i wreszcie „ciężki" Paterok właściwie „z zawodu, półciężki". Nie posiadam sztuki jasnowidzenia ale przed spotkaniem przypadkowo wytypowałem jak długo walka będzie trwać. Określiłem przebieg jej na 2 minuty i tak się też stało. W ciągu dwóch minut Linamagi zniszczył swojego przeciwnika.

Inna rzecz że pięściarz radziecki zrobiłby to samo z każdym przeciwnikiem w Polsce. Nie liczyliśmy na Pateroka jako na przyszłego reprezentanta i nie liczymy na niego dalej.

MECZ jak zwykle rozpoczął się ceremoniami wstępnymi na które złożyły się przemówienia przedstawiciela Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, kierownika drużyny Moskwy, prezesa ŚL. OZPN. Po przemówieniach nastąpiła prezentacja drużyn i zaczął się mecz.

SEGAŁOWICZ — MALAK

Pierwszą walkę **w wadze muszej** stoczyli Segałowicz (Moskwa) i Malak (Polska).

Walka początkowo toczyła się na dystans. Malakowi udało się kilka razy czysto skontrować atakującego Segałowicza. Pod koniec rundy zainkasował on jednak trzy silne ciosy, które go osłabiły.

W drugiej rundzie Segałowicz pragnął „rozrobić" swojego przeciwnika walczy jednak przy tym nie czysto idąc głową naprzód. W tej rundzie udało mu się uzyskać już widoczną przewagę nad Malakiem, która powiększyła się znacznie w trzeciej rundzie kiedy Polak osłabł i zainkasował szereg morderczych ciosów po których nie poszedł jednak na deski.

Zwycięstwo odniósł Segałowicz.

HANUKASZWILI — KRUŻA

W wadze koguciej walka miała nieoczekiwany przebieg Hanukaszwili (Moskwa) spotkał się z Krużą (Polska). Od pierwszych chwil dała się zaznaczyć widoczna przewaga Hanukaszwila który zadaje ciosy z doskoków trafia czysto a sam pięknie blokuje rzadkie ataki Kruży.

Przewaga Hanukaszwila wzrosła w drugiej rundzie, ale spotkał go los który sam sobie zgotował. Poszedł naprzód głową doznał rozcięcia łuka brwiowego tak głębokiego że sędzia musiał walkę przerwać i Kruża zdobył niespodziewanie przez t.k.o. zdobywając dwa punkty dla Polski.

CZORTEK — ARISTOGOW

W wadze piórkowej: bardzo ładną walkę stoczyli Aristogow (Moskwa) i Czortek (Polska).

Młody pięściarz ZSRR w pierwszej rundzie nie zawsze potrafił znaleźć odpowiedź na ataki Czortka z półdystansu. Czortek jednak pragnąc już w pierwszej rundzie wyrobić sobie odpowiednią przewagę zapomniał o gardzie i zainkasował 2 ciosy na żołądek, których skutek odczuł w drugiej rundzie przegrywając ją wyraźnie.

W trzecim starciu Czortek złapał drugi odech chcąc rozpocząć generalną defensywę gonił przeciwnika po ringu wyrównał stracone w drugiej rundzie punkty ale walkę jednak przegrał.

W wadze lekkiej spotkanie Grejner — Rademacher było pięknym pokazem boksu. Przez dwa starcia przewaga Grejnera była dość znaczna. Rademacher pozostawał stale w defensywie co wybitnie odpowiadało jego przeciwnikowi, który zademonstrował bogaty repertuar ciosów.

W drugiej rundzie Rademacher przeżywał krytyczne momenty i wydawało się, że walka może zakończyć się przed czasem.

Ku ogólnymu jednak zdumieniu w trzeciej rundzie do ataku ruszył Rademacher, a pod Grejnerem nogi zaczęły się uginać. Rademacher przez całe trzecie starcie atakował, a Grejner zaczął walczyć nieco chaotycznie. W sumie jednak Grejner odniósł bezapelacyjne zwycięstwo.

SZCZERBAKOW — OLEJNIK

W wadze półśredniej zmierzyli się starzy znajomi Szczerbakow i Olejnik. Olejnik rozpoczął walkę bardzo ładnie kilka razy skontrował przeciwnika kilka razy sam zatakował, ale następnie nie zdołał zablokować sierpów Szczerbakowa. Po jednym z takich ciosów zachwiał się, po drugim poszedł na deski do 8.

Druga runda miała krótki przebieg. Jedna seria Szczerbakowa i Olejnik znów poszedł na deski. Wprawdzie poderwał się jeszcze przed wyliczeniem. ale był już zupełnie nieprzytomny i sędzia przerwał walkę ogłaszając zwycięstwo Szczerbakowa przez t.k.o.

GAWRIŁOW - SZYMANKIEWICZ

W wadze średniej walczyli Gawriłow (Moskwa) i Szymankiewicz (Polska). Była to walka bez historii. Od czasu do czasu zdarzyła się wymiana ciosów. Kilka razy Gawriłow skontrował atakującego Szymankiewicza, ale w sumie było tam więcej zapasów niż boksu.

Szymankiewicz wygrał właściwie dzięki ostrzeżeniu jakie Gawriłow dostał w trzeciej rundzie za bicie głową. Inna rzecz, że takie samo ostrzeżenie należało się i Szymankiewiczowi.

NOWARA — PIEROW

W wadze półciężkiej zmierzyli się Pierow (Moskwa) i Nowara (Polska). Walka w pierwszej rundzie miała ładny przebieg. Atakujący Pierow był czysto stopowany przez Nowarę. W zwarciach lepszy był pięściarz Moskwy i Nowara nie znajdując innego wyjścia kilka razy przetrzymywał.

W drugim starciu sędzia Stepanow udzielił mu za to napomnienia zresztą zupełnie słusznie. Nie wiemy jednak za co zainkasował Nowara drugie ostrzeżenie i dyskwalifikację. Nie mogliśmy się dopatrzeć jakiego większego przewinienia.

Pierow zdobył więc dwa punkty (na które liczyliśmy) wygrywając przez dyskwalifikację.

PATEROK — LINAMAGI

W wadze ciężkiej doskonały Linamagi (Moskwa) walczył z Paterokiem (Polska). Paterok w pierwszej minucie rzucił się jak pantera na swojego przeciwnika i w sercach widzów powstała nadzieja, że może zgotować on niespodziankę.

Niestety szaleńczy atak trwał bardzo krótko. Linamagi prędko zastopował swojego przeciwnika, a następnie wystarczył jeden cios aby Polak znalazł się do 8 na deskach. „Poprawka" z sierpu zakończyła walkę i mecz.

JERZY ZMARZLIK

OSTATKI KOLARZY

NIEDZIELA 19. bm. DA ODPOWIEDŹ NA PYTANIE ile zawodników w Polsce jedzie 35 klm. na godz.

Warszawa. Pomimo pięknej pogody i ciepła, sezon kolarski zbliża się nieuchronnie do końca.

Wyścig „Głosu Ludu" zakończył spotkania ogólnopolskie, zaś najbliższa niedziela zakończy spotkania międzyklubowe w poszczególnych okręgach kolarskich.

Dystans 100 kilometrowy, na którym rozegrają się ostatnie w tym sezonie wyścigi, pozwoli nam raz jeszcze porównać czasy poszczególnych zwycięzców oraz ustalić ilość kolarzy, którzy są w stanie 100 km. przejechać poniżej trzech godzin. Utarło się bowiem zdanie, zresztą zupełnie słuszne, że zawodnik, mogący ten dystans przejechać w czasie krótszym aniżeli trzy godziny, zalicza się **do pierwszej klasy kolarskiej.**

Z braku sprzętu, a co za tym idzie i mniejszej liczby kolarzy, w **Polsce nie zrobiono jeszcze podziału na klasy, jednak przy zwiększającym się napływie młodzieży w najbliższej przyszłości podział taki dla dobra sportu kolarskiego, należało by przeprowadzić.**

NIEDZIELNE walki, pomimo że odbywać się będą na „własnych podwórkach" — w okręgach, budzą duże zainteresowanie.

Wszędzie bowiem do głosu zaczyna dochodzić **młodsza generacja kolarzy** i napewno w wyścigach zamknięcia sezonu, będzie chciała dobitnie zadokumentować swoją obecność.

ZE „STARYCH" mistrzów zapewne **najłatwiej utrzyma swoją przewagę w Łodzi Pietraszewski,** chociaż i jemu próbować będą zagrozić **Grynkiewicz** i pechowo dotąd jeżdżący **Czyż.**

Warszawa i Kraków będzie widownią zaciętych walk starych asów z młodymi „gwiazdami".

Ciekawi jesteśmy wyników śląskich. Ujawnione dopiero w czasie pierwszego wyścigu dookoła Polsk talenty kolarskie — **Nowoczek, Paprocki** i „stary dobry" **Wygleda,** pojadą zapewne swoją setkę doskonale ale przewidzieć tu zwycięzcę — jest rzeczywiście bardzo trudno.

Bez powodzenia i koniecznego „łutu szczęścia" jeżdżący poznaniacy, być może na własnym terenie pokażą na zakończenie sezonu, jakie posiadają możliwości (w wyścigu o mistrzostwo wojewódzkie czas przez nich uzyskany był bardzo dobry.)

OCZYWIŚCIE ocena czasów będzie tylko wtedy miarodajna o ile organizatorzy zadadzą sobie trudu i należycie wymierzą trasę wyścigu. Wszelkie niedociągnięcia w tym względzie wcześniej czy później wypłyną jak oliwa na powierzchnię i ośmieszą organizatorów.

KILKU starych „budrysów" zapowiada wycofanie się z czynnego życia zawodniczego. Mówił o tym nasz as atutowy **Napierała** oraz **Buber.**

Wspominał nawet świetny krakowianin **Wandor.**

Wydaje nam się jednak, że jak się skończy zima i powieją wiosenne ciepłe wiatry, to zmienią oni jeszcze swą decyzję.

Z WIELKIM pechem jeżdżący w ubiegłym sezonie **Wiśniewski** wskutek ciężkiego skaleczenia dłoni i jak się okazało, złamania małego palca, z wielkim żalem nie startował ani w biegu dookoła Polski ani też w wyścigu „Głosu Ludu" — jednakże na sezon następny jak mówi już dzisiaj zaczyna się szykować.

„Mam sprzęt i gumy a wiecznie z niepowodzeniem pod pachą chodzić nie będę" mówi śmiejąc się sympatyczny as „Sarmaty" i wydaje nam się, że ma rację.

DRUGIM pechowcem tylko bardziej tragicznym, był mistrz górski **Gabrych.**

Po ciężkim wypadku w Szklarskiej Porębie powrócił już do zdrowia i pomału próbuje czy kółka w rowerze się kręcą. Z wiosną rozpocznie trening.

Znakomitemu kolarzowi życzymy powodzenia, radzilibyśmy jednak w sezonie zimowym przeprowadzić staranną gimnastykę.

Inż. Szymczyk Fr.

REWIA MŁOCIARZY W OPOLU

KRAWCZYK (Warta Poznań) BIJE REKORD OKRĘGU

OPOLE. (tel.) W Opolu odbyły się zawody lekoatletyczne przy licznym udziale czołowych młociarzy Polski. Nie zjawili się na starcie Kocot oraz Kozubek.

Wyniki zawodów były następujące:

Rzut młotem: 1) Krawczyk (Warta) 42,22 m, 2) Sobecki (Pomorzanin) 39,57, 3) Szekiel (Zgoda) 38,94, 4) Deja (ZZK Opole) 38,54, 5) Kiełpikowski (Brda Bydgoszcz) 36,60.

Rzut kulą: 1) Krawczyk 11,27 m. 2) Sobecki 11,04, 3) Szekiel 10,39.

100 m: 1) Barecki (Odra) 11,8, 2) Pietruszka (ZZK) 11,9, 3) Mutke (ZZK) 12.

400 m: 1) Zaprzał (Odra) 56,7 sek. 2) Onik (ZZK) 56,9 sek.

Skok wdal: 1) Barecki 5,80, 2) Pietruszka 5,60, 3) Mutke 5,08.

ZZK OPOLE — ZRYW II (Świętochłowice) 8:8

OPOLE. W meczu bokserskim o drużynowe mistrzostwo Śląska w klasie B ZZK Opole zremisował ze Zrywem II Świętochłowice 8:8.

AKS CHORZÓW ROZGROMIONY W OPOLU

LEOPOLIA WYGRYWA 20:7 (10:1)

OPOLE (WS) Rozegrane w Opolu towarz. zawody szczypiórniaka zakończyły się pogromem mistrza Polski. AKS zlekceważył sobie przeciwnika i przyjechał do Opola jedynie w dziesiątkę oraz tylko z czterema zawodnikami pierwszej drużyny.

Bramki dla zwycięzców zdobyli Kampa 6, Pasoń 5, Helfeuer 4, Kulik 3 i Gerwald 2. Dla pokonanych strzelcami byli Wodarczyk, 3, Thiel I i Kałdonek po 2.

Rezerwowi pięściarze radzieccy przyglądają się zmaganiom swych kolegów

DUŻY SUKCES BBTS

POGROMCA ŁKS Szolnok REMISUJE W BIELSKU 2:2

SZOLNOK — BBTS 2:2 (2:2).

Bielsko (Tel. wł.) (R) Drugi występ węgierskiej drużyny ligowej Szolnok w Polsce przyniósł jej w meczu z BBTS zaledwie wynik remisowy 2:2 (2:2).

Gości cechowała szybkość, gospodarze technicznie jednak dorównywali Węgrom. Najlepszym graczem Szolnoku był reprezentacyjny bramkarz Węgier Horvath oraz pr. łącznik Dobocs.

U gospodarzy najlepiej zagrali: Janik w bramce, pomocnik Małecki oraz napastnik Janiszewski.

Do przerwy gra była wyrównana. Prowadzenie dla gości zdobył Dobocs, wyrównał Matias I główką Węgrzy z rzutu karnego egzekwowanego przez Bosokiego zdobyli prowadzenie lecz już krótko potym Grzyb po kornerze główką ustalił wynik dnia.

Po zmianie pól gra prowadzona była nadal w bardzo ostrym tempie. Mimo obopólnych starań wynik spotkania nie uległ jednak zmianie.

Sędziował b. dobrze p. Wisiński z Żywca. Widzów ok. 3 tys.

Węgrzy z Bielska pojechali do Poznania, gdzie w niedzielę grać będą z KKS-em.

Tzw. mecz przyjacielski

Plany hokeistów

Kadra olimpijska hokeistów odbyła pierwszy trening na obozie w Warszawie, którego zorganizowanie było w pierwszym rzędzie zasługą płk. Czarnika.

Obóz ten miał stanowić wskazówkę dla młodych zawodników w jaki sposób mają trenować w okresie między obozami. Następny obóz zaplanowany jest na Hali Gąsienicowej ,by przyzwyczaić graczy z nizin do wysiłku, w warunkach klimatycznych zbliżonych do St Moritz.

* * *

PZHL robi starania aby pozy[illegible] skać dla hokeistów trenera [illegible]skiego **Trojaka lub Trusilka.** Ponadto są robione starania o pozyskanie trenera kanadyjskiego.

Pod okiem zagranicznych trenerów szkolone były by dwie drużyny w grudniu w Zakopanem, Krynicy lub Karpaczu.

Treningiem pewnym bo[illegible] sztucznych lodowiskach [illegible] trening w styczniu w Cze[illegible]wacji. Reprezentacja nasza [illegible]ze prowadzi zaprawę i rozegra szereg spotkań w Brnie, Budziejowicach, Bratysławie, Pradze.

24 b. m. w Łodzi MECZ BOKSERSKI POLSKA-RUMUNIA

KATOWICE. Tegoroczny sezon spotkań międzypaństwowych naszych bokserów, którego premierę mieliśmy w ub. niedzielę w Warszawie, zapowiada się bardzo bogato i atrakcyjnie.

Nie ochłonęliśmy jeszcze po występach doskonałych pięściarzy radzieckich, którzy w niedzielę po raz trzeci i ostatni wystąpią na ringu gdańskim, a już 24 bm. czeka nas nowa emocja w postaci międzypaństwowego meczu z Rumunią.

Miejscem tego spotkania będzie tym razem Łódź.

O bokserach rumuńskich nie mamy żadnych dokładniejszych danych, przed wojną nie byli oni zbyt wysoko notowani na rynku pięściarskim Europzy, nie wiemy jednak, czy po wojnie nie nastąpiła pod tym względem u nich zmiana na lepsze.

Nasi najbliżsi przeciwnicy są dla nas całkowitą zagadką, rzadkie bowiem kontakty zagraniczne pięściarzy Rumunii nie pozwalają wysnuć jakichkolwiek prognostyków.

Oprócz występu w Łodzi bokserzy rumuńscy zmierzą się w dniu 2? bm. we Wrocławiu z repr. Polski Zachodniej.

MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE ZRSS OKRĘGU KATOWICKIEGO

CIESZYN. W niedzielę dnia 19 października br. o godz. 11-tej na stadionie WF i PW w Cieszynie przy ul. Błogockiej odbędą się mistrzostwa lekkoatletyczne kobiet i mężczyzn ZRSS okręgu katowickiego

W ramach mistrzostw odbędzie się bieg na 3000 m. o puchar ufundowany przez premiera Czechosłowacji tow. Gottwalda Klementa, w którym udział wezmą zaproszeni czescy lekkoatleci.

Segałowicz w karykaturze

Gawriłow w karykaturze

KANDYDAT NA MISTRZA POLSKI bez formy PTK-AKS 2:1 (0:0)

CHORZÓW. (D) Po nikłym i szczęśliwym zwycięstwie w Częstochowie węgierska drużyna PTK Budapeszt (nie mająca nic wspólnego — jak to chciały inne pisma — ani z Szoelnokiem, ani też z MTK czy też Hungarią) wystąpiła w środę w Chorzowie, wygrywając z AKS-em w stosunku 2:1 (0:0).

PTK, które w roku ubiegłym uplasowało się w tabeli ligi węgierskiej na 8-ym miejscu, zaprezentowało się w Chorzowie jako wyrównany zespół, dobry technicznie i kondycyjnie. Ponad poziom wybijali się: bramkarz Kolmar i śr. napastnik Molnar.

Na tle szybkich i lotnych Węgrów gospodarze wypadli wręcz blado. Coprawda posiadali do przerwy znaczną przewagę, jednak katastrofalna wprost indolencja strzałowa napastników nie pozwoliła uwidocznić jej cyfrowo.

Po przerwie AKS opadł wyraźnie na siłach, pozwalając gościom przejąć inicjatywę. — U chorzowian zadowolił jedynie pracowity Gajdzik oraz Janduda. B. słabo wypadli Spodzieja i Barański, co przed czekającymi nas meczami międzypaństwowymi nie jest zbyt pomyślnym prognostykiem.

PTK Budapeszt: Kolmar — Zentai, Szabo — Lacko, Pfluger, Horvath — Futo II, Futo I, Molnar, Keszler, Claus.

AKS: Mrugała — Karmański, Janduda — Wieczorek (Piec II), Andrzejewski, Gajdzik — Cholewa, Franiel, Spodzieja, Pytel, Barański.

Pierwszą połowa gry upłynęła pod znakiem dużej przewagi gospodarzy, a bramkarz gości miał w tym okresie sporo okazji do wykazania swej niewątpliwie znacznej klasy. Cholewa dwa razy, będąc już sam na sam z bramkarzem zaprzepaścił dogodną sytuację strzelając bramkarzowi w ręce, bądź przenosząc z 4 m. ponad poprzeczką.

Po przerwie już w 3 min. Claus strzałem pod poprzeczką zdobył pierwszy punkt dla gości. W minutę później Pytel, egzekwując rzut wolny z linii pola karnego, trafia w poprzeczkę. **W 18 min. Molner** ślicznym strzałem podwyższył wynik na 2:0.

Mimo, że AKS miał wielokrotnie możność poprawienia wyniku dopiero, na 2 min. przed końcem meczu, Spodzieja z podania Cholewy uzyskał honorową bramkę dla ślązaków.

Sędziował b. dobrze p. Cober. Widzów ok. 5 tys.

WAŁBRZYCH i RADOM NASLADUJĄ SOSNOWIEC

WROCŁAW. (tel. wł.) Sensacyjny przebieg miał w ub. niedzielę mecz bokserski Górnik Wałbrzych — I KS Wrocław o mistrzostwo kl A Dolnośląskiego OZB, rozegrany w Wałbrzychu.

Po przeprowadzonych czterech pierwszych walk, publiczność niezadowolona z orzeczeń sędziowskich obrzuciła kamieniami i butelkami ring, a następnie usiłowała czynnie znieważyć zawodników wrocławskich. Bokserzy wrocławscy uratowani zostali od tego jedynie dzięki szybkiej interwencji milicji.

Udających się na dworzec kolejowy zawodników I KS tłum próbował powtórnie zaatakować. Bokserzy znaleźli dopiero schronienie w UBP, skąd pod eskortą odwieziono ich na dworzec.

Przykre te zajścia znalazły swój epilog na specjalnie zwołanym zebraniu Dolnośląskiego OZB. Na zebraniu tym postanowiono zakazać urządzać w ciągu trzech miesięcy zawodów bokserskich w Wałbrzychu.

Zarząd KS Górnik ukarano surową naganą i 10000 zł grzywny.

Rozwiązano zarząd sekcji bokserskiej Górnika, a kierownika tej sekcji por. Wróbla ukarano 6 misięczną dyskwalifikacją z tym że wysłano wniosek do PZB o przedłużenie jej do 2 lat.

W czasie śledztwa udowodniono że por. Wróbel brał udział w podburzaniu tłumu do ekscesów, oraz że polecił zdemolować samochód ciężarowy którym przyjechali Wrocławianie.

Sam mecz został zweryfikowany jako v. o. 16:0 dla I KS Wrocław.

RADOM. W dalszym ciągu rozgrywek o mistrzostwo kl. A podokręgu radomskiego rozegrano dwa mecze:

RADOMSKIE KOŁO SPORTOWE — BROŃ 1:0 (0:0)

Zasłużone, choć nikłe zwycięstwo RKS, dla którego bramkę zdobył Piłat.

RADOMIAK — PROCH 4:3 (2:3)

Drużyna Prochu zasilona kilku nabytkami ze Śląska, uchodzi za najpoważniejszego rywala Radomiaka do tytułu mistrzowskiego. Ze strony Radomiaka dało się zauważyć pewne zniechęcenie do gry, spowodowane powrotem do A klasowej szarzyzny.

Mecz zakończył się wtargnięciem publiczności na boisko i zaatakowaniem graczy i sędziego. Sędziujący zupełnie poprawnie p. Staniszewski został poturbowany.

Rezultatem będzie zapewne zamknięcie, znanego z awantur i ekscesów boiska w Pionkach. Odpowiedni wniosek został postawiony.

PO PORAZCE W POZNANIU REMIS w ŁODZI KRAKÓW-ŁÓDŹ 2:2

KRAKÓW — ŁÓDŹ 2:2 (2:0)

ŁÓDŹ. (tel. wł.) Reprezentacja Krakowa, powracając z meczu o puchar Kałuży rozegranego w Poznaniu, zmierzyła się we wtorek z repr. Łodzi, remisując 2:2 (2:0).

Wynik meczu nie odźwierciadla przebiegu gry, gdyż Kraków posiadał w pierwszej połowie zawodów druzgocącą przewagę, a tylko pech strzałowy napastników i doskonale broniący bramkarz gospodarzy Komar nie pozwolił Krakowowi na zapewnienie sobie już w tej części gry wysokiego zwycięstwa.

Kraków: Jurowicz — Gędłek, Flanek — Górecki, Parpan, Wapiennik — Giergiel, Gracz, Nowak, Kohut, Cisowski.

Łódź: Komar — Włodarczyk, Reszke, Miller, Urban, Korporowicz, Hogendorf, Baran. Koczewski (Cichocki, Łęcz (Gbyl), Marcinek.

W drużynie gospodarzy dobrze wypadli: Komar, Włodarczyk oraz Baran. Hogendorf zagrał nieco poniżej swej normalnej formy, natomiast beznadziejnie słabo wypadł Łacz, którego po przerwie zamienił Gbyl.

W zespole gości na wyróżnienie zasłużyli: Flanek, Parpan, oraz Gracz. Ten ostatni był b. pracowity.

Do przerwy Kraków panował niepodzielnie na boisku, zdobywając dwie bramki ze strzałów Kohuta i Nowaka.

Po zmianie pól Łódź przyszła do głosu i zdobyła wyrównanie ze strzałów Barana i Cichockiego.

W niedzielę na stadionie Pogoni w Katowicach w ramach meczu Śląsk — Finlandia program przewiduje nast. zestawienie par od wagi muszej do ciężkiej:

Grzywocz — Olle Lehtinen
Bazarnik — Olavi Ovinen
Bibrzycki — Matti Tulikanen
Rademacher — Allan Rauta
Okruszkiewicz — Paavo Ramanen
Nouara — Sven Craus
Szczypiński — Eino Salo
Paterok — Hany Siljander.

JAK BOKSUJĄ FINOWIE..? ZOBACZYMY W NIEDZIELĘ

REPR. 8-MKA FINLANDII WALCZY Z REPR. ŚLĄSKA

KATOWICE. W CZWARTEK PRZYBYŁA DO KATOWIC REPR. BOKSERSKA STOLICY FINLANDII (RÓWNOZNACZNA Z REPR. PAŃSTWOWA TEGO KRAJU)

FINOWIE ROZEGRAJĄ W NIEDZIELĘ W KATOWICACH MECZ Z REPR. ŚLĄSKA. — W CZWARTEK GOŚCIE OBECNI BYLI NA MECZU POLSKA POŁUDNIOWA — ZSRR.

KATOWICE. Jeszcze nie zdążyliśmy przetrawić dwóch wielkich imprez pięściarskich w których nasi zawodnicy zmierzyli się z repr. ZSRR w Warszawie i Katowicach, a już w niedzielę czeka nas znów nowa porcja boksu międzynarodowego.

Tym razem gościć będziemy w Polsce pięściarzy fińskich, którzy wybrali się na długie turnee po państwach środkowo europejskich. W Katowicach odbędzie się mecz Helsinki — Śląsk.

Droga pięściarzy fińskich prowadziła z dalekich Helsinek przez Polskę do Budapesztu i Pragi gdzie zmierzyli się oni z reprezentacją stolicy Węgier i Czechosłowacji.

Obydwa spotkania zakończyły się zwycięstwem pięściarzy fińskich 10:6.

Wyniki mówią same za siebie. Reprezentacja Pragi jest zespołem silnym walczy w niej wielu pięściarzy jak Kondela, czy Rademacher którzy niejednokrotnie reprezentowali barwy Czechosłowacji. Reprezent. Budapesztu ma również ustaloną markę. Jeśli Finowie po długiej i zapewne bardzo męczącej podróży potrafili wygrać i w Budapeszcie i w Pradze to znaczy, że przedstawiają istotnie wysoką klasę.

WYNIKI uzyskane przez Finów mówią wiele. Okazuje się, że zrobili oni od czasów przedwojennych wielki krok naprzód.

*

Przed wojną jak sobie przypomnamy należeli oni raczej do „średniaków". Ostatni mecz jaki Polska rozegrała z Finlandią we Lwowie w roku 1938 zakończył się naszym zwycięstwem 12:4 a więc jak widać odnieśliśmy wysokie przekonywujące zwycięstwo.

Inna rzecz że boks polski był wówczas potęgą. — Finowie właściwie nie odnosili żadnych większych sukcesów na ringach europejskich. **Ich najlepszem i najbardziej znanym pięściarzem był Lehtinen** w wadze muszej, który przez szereg lat zaliczał się do ekstraklasy europejskiej. Oprócz Lechtinena sukcesy godne podkreślenia odnieśli Tulikanen w wadze piórkowej zdobywca trzeciego miejsca na mistrzostwach Europy w Mediolanie i doskonały pięściarz wagi średniej Suhonen, który stoczył najpiękniejszą walkę ostatnich lat przed wojną na mistrzostwach Europy w Dublinie przegrywając z późniejszym mistrzem Raadikiem.

Matti Tulikanen

*

Po wojnie początkowo wydawało się, że sytuacja także nie uległa zmianie. Finowie wprawdzie utrzymywali bardzo ograniczone kontakty z innymi państwami, ale naprzykład w turnieju który w roku ub. odbył się w Helsinkach z udziałem pięściarzy ZSRR i Szwecji nie odegrali żadnej roli.

Także na mistrzostwach Europy na wiosnę rb. nie odnieśli większych sukcesów zajmując dalekie miejsce w ogólnej klasyfikacji.

Finlandię reprezentowało w Dublinie tylko czterech pięściarzy. — Ich największa nadzieja „stary" Lethinen" przegrał w drugiej rundzie mistrzostw z mistrzem Europy Martinezem (Hiszpania). Inna rzecz że był on dla przyszłego mistrza najsilniejszym przeciwnikiem i Martinez wygrał bardzo nieznacznie. — Kogut Fjikanen odpadł także w pierwszym spotkaniu z anglikiem Sandersem. Walczący w wadze lekkiej Iskamfus podzielił los poprzednich dwóch i musiał uznać wyższość Szkota Fritha.

Jedynym pięściarzem Finlandii, któremu udało się przejść przez jedną rundę w Dublinie był przedstawiciel w wadze półśredniej Ramanen. Ramanen trafił na jednego z naszych najsłabszych reprezentantów Trzesowskiego i wygrał z nim na punkty. Jednak i kariera Ramanena nie trwała długo, bowiem w następnej walce uległ on Włochowi Fachhiemu. Na tym zakończyła się kariera Finów.

Eino Salo

DOŚWIADCZENIA dublińskie zrobiły widocznie swoje, i od Dublina boks w tym państwie zrobił postęp.

Mecz katowicki Śląsk — Helsinki zapowiada się więc bardzo ciekawie. W barwach drużnyny śląskiej walczyć będzie trzech reprezentantów Polski i conajmniej dwóch kandydatów na przywdzianie koszulki z Białym Orłem w najbliższej przyszłości. Repr. Helsinek jest właściwie nieoficjalną repr. Finlandii.

kierownik drużyny ZSRR Swirodow

2 MECZE O WEJŚCIE DO LIGI

KATOWICE. Nadchodząca niedziela 19 bm. nie będzie obfitować w zbyt ciekawe imprezy piłkarskie.

Repr. piłkarska Polski wyjechała w ub. czwartek z Katowic do Belgradu na mecz międzypaństwowy z Jugosławią

W kraju ciekawszymi imprezami piłkarskimi będą 2 mecze o wejście do ligi tegorocznych mistrzów klasy A.

Kalendarzyk rozgrywek PZPN przewiduje na niedzielę 19 bm. mecze Tarnovia — Widzew w Łodzi oraz Lechia Gdańsk — Legia Warszawa w Warszawie.

Grajner w karykaturze

WARTA POZNAŃ W BYTOMIU

BYTOM. W nadchodzącą niedziele zwolennicy piłki nożnej w Bytomiu, będą mieli okazję oglądania drużyny najpoważniejszego kandydata na mistrza Polski — Wartę Poznań, w meczu z Polonią Bytom.

Początek meczu o godz. 15.00.

We wtorek 21 bm. Polonia Bytom grać będzie z węgierską ligową drużyną Szolnok.

GIGANCI SZOSY 26

TOUR DE FRANCE 5400 Km

„Mały" był wściekły. Hamował się wprawdzie, ale wargi drżały mu, gdy powiedział: „Dziękuję". Sądził, że towarzysze przekreślili już jego szanse i że nie spodziewają się, by mógł dojechać do Paryża. Miał zamiar wybuchnąć, gdy Bartolin, obserwujący go od kilku chwil uznał za stosowne zainterweniować:

— No, chłopcy! Nie kłóćcie się! Wszyscy mamy tylko jeden cel na oku. Musisz zrozumieć — zwrócił się do Chevillarda — że w naszych kalkulacjach uwzględniamy wszelkie ewentualności. Ty jesteś nasza największa szansa i wiemy, że dajesz ze siebie wszystko. Ale widzisz... — zastanowił się, szukając odpowiedniego wyrazu — do niedawna nikt na ciebie nie zwracał uwagi, ale teraz wiemy, że Riva zainteresowała się tobą. — Bartolin wymówił te słowa ze specjalnym naciskiem. — Możesz się domyśleć, jak to zainteresowanie wygląda w praktyce. Wiesz, co spotkało Roberta, Luciana, a ostatnio Argentero. Skończono ich brutalnie i występnie. Dlatego mamy pełne prawo zrewanżować się Rivie, zwłaszcza, że zamierzamy uczynić to bardzo elegancko „i po dżentelmeńsku".

Zawodnicy roześmiali się. Chevillard, nie rozumiejąc, chciał prosić o wyjaśnienia, ale Tampier ubiegł go:

— Słuchaj „Mały"! My już zaaranżowaliśmy wszystko. Jest nas czterech w wyścigu i możesz na nas liczyć. Majotte, który nie ma żadnych widoków również trzyma z nami. Grimpart będzie pilnował Vorbista, a Habermacher nie będzie o niego troszczył się, jeżeli damy mu wygrać jutrzejszy etap, na czym mu zależy, bo to jego rodzinne strony. Ale to wszystko to tylko nasza osłona, tak na wszelki wypadek... Salvandini będzie inicjował jutro ucieczki. Gdy zacznie lecieć, Vorbist nie puści go i pojedzie ostro. Wtedy ty pozwolisz mu jechać i nie będziesz go ścigał. Zrozumiano?!

— Ależ Lucjanie! — zaoponował dotknięty do żywego Chevillard. — Przecież w ten sposób nie wygram wyścigu... Vorbist ma nademną przewagę kilkunastu minut i jak go nie p[illegible] na równinie, to później już będzie zapóźno... Panie Bartolin! — zwrócił się błagalnie do menażera — [illegible] to nie jest w porządku...

— Przestań już durniu! — zdenerwował się Tampier. — Powtarzam ci: puścisz Vorbista za Salvandinim, a sam będziesz trzymał się Habermachera i Majotta. Jeżeli tak zrobisz, to twoja „Mała" w Paryżu zobaczy cię pierwszego na mecie!

Mówiąc to Tampier uśmiechnął się porozumiewawczo do kolegów. Odpowiedzieli filuternym przymrużeniem oczu. Chevillard, który zauważył te „manewry" znowu wybuchnął: — Co wy tam ze mną kręcicie...

Ale Bartolini przerwał mu: — Zrobisz jutro tak, jak Tampier ci mówi. My działamy w twoim interesie, w interesie nas wszystkich i w interesie fabryki, w barwach której jedziesz. Jestem menażerem i daję ci rozkaz! Chłopcy! Narada wojenna skończona! A teraz odpocznijcie, bo jutro macie przed sobą ostatnie góry!

— — — — — — — — — — —

— Mamy je już poza sobą — pomyślał z ulgą Chevillard, gdy następnego dnia zjeżdżał z ostatniej wielkiej przeszkody ze szczytu Faucille. Masyw Jury ciemniał daleko z tyłu. „Mały" nie lubił gór. Dały mu się porządnie we znaki. Z radością, którą przytłumiała tylko obawa przed nadzwyczajnymi wydarzeniami zapowiedzianymi wczoraj przez Bartolina i Tampiera, marzył o równiutkiej, jak stół płaszczyźnie alzackiej.

Podobne myśli ożywiały i Vorbista. Champion wyścigu wiedział, że szybkość jest jego największym atutem. Alzackie szosy dawały piękne pole do popisu. — Nie pozwolę nikomu uciec — układał w myśli plan etapowej taktyki. — Przy pierwszej próbie pójdę ostro naprzód i niech mnie gonią...

Vorbist z zadowoleniem ujrzał, jak w pewnym momencie Alzatczyk Habermacher, który przysięgał, że wygra etap, schodzi z roweru. „Nawaliła mu guma..." Tym lepiej, o jednego rywala mniej. Vorbist przypomniał sobie, jak wczoraj wśród kolarzy głośno mówiono o tym, że Salvandini założył się z Habermacherem, iż pierwszy wpadnie na metę w Metz.. Włoch oszczędzał się dotąd i nie jechał nigdy w cz[illegible]e.

Vorbist zaniepokoił się, widząc, jak Salvandini wysuwa się nagle naprzód i pedałując w zdwojonym tempie zyskuje 60 metrów. W jednej chwili Vorbist pochyla się i rusza za Włochem, inni jadą tuż za nim. Pościg trwa przez kilkaset metrów. Vorbist widzi, jak z zakrętu wyłania się wioska po prawej stronie szosy. Szosa rozgałęzia się i biegnie również długa topolowa aleja na lewo. Na rozstaju bieli się wielki drogowskaz, ale Vorbist nie ma nawet sekundy czasu, by przeczytać napis na strzałkach. Salvandini skręca w tempie 40 km w aleje. Topolowy tunel pochłania go... Vorbist jest o dziesięć metrów za nim. Czuje chłód cienistych drzew i wzmacnia tempo. Słyszy wprawdzie jakieś krzyki, ogląda się i widzi ludzi wymachujących rękami i łapiących się za głowę. Ale z tyłu za nim jedzie Majotte i Grimpart. Vorbista dziwi tylko, że nie widzi reszty czołówki, ale pędzi prosto przed siebie.

Co stało się z resztą? Oto gdy dojeżdżali do drogowskazu, gdy Salvandini skręca w lewo, ścigany przez Vorbista, Chevillard widzi, że jadący jako trzeci Habermacher najspokojniej skierowuje maszynę na prawo i śmiga tylko po długiej białej szosie. „Mały" rzuca okiem na ludzi, stojących na rozstaju i widzi, że machają oni rękoma ku Vorbistowi, krzycząc: — Zły kierunek!... Na prawo!

„Mały" nie zdaje sobie sprawy z tego, co się dzieje, ale słyszy w uszach słowa Bartolina i automatycznie skręca za Habermacherem. Tampier ryczy: „Naprzód!..." Grupa kolarzy pędzi jak wystrzelona z rakiety. Chevillard widzi jeszcze, jak Lucien, przejeżdżając obok niego krzywi twarz we wszystkomówiącym grymasie.

„Mały" już rozumie: Salvandini zwabił Vorbista w pułapkę... Nim champion Rivy spostrzeże się, że pojechał w złym kierunku, straci kilkanaście minut. — Na równej szasie nie dogoni już czołówki. — Może pożegnać się ze złotą koszulką, a ja odrobię teraz lekko te moje trzynaście minut różnicy — myśli Chevillard. — Czyż Jeannina nie pisała, że „trzynastka" tym razem przyniesie mi szczęście?... Ile też Włoch zarobił na tym tricku?...

Po czterech kilometrach Chevillard równa się z Tampierem. Opadają go jednak wątpliwości: — Przecież to zawsze niebardzo uczciwy trick, dzięki któremu pozbył się Vorbista. — Zwalniając mówi do Lucjana: — Postąpiliście nie ładnie... Mam wyrzuty sumienia.

Tampier patrzy na niego, jak na wariata i nagle wrzeszczy: — Jedź prędzej ślamazaro! Już jesteś na czele... Po tym wszystkim, co nam zrobili, mamy się z nimi bawić. Ah ty...

Chevillard już nie słucha. Naciska szybciej pedały. Mija jeden punkt kontrolny, po tym drugi. Do Metzu już tylko 10 km. Na finiszu dogania go Lucjan:

— Vorbist ma 20 minut spóźnienia — mówi. — Odegraliśmy się!

(C. d. n.)